



# IN MEMORIAM

## Marian Spretka (1957-2016)

Często zdarza się, że pracujemy z kimś wiele lat, tak naprawdę wcale go nie znając. Mijamy się każdego dnia, ograniczając wzajemny kontakt do grzecznościowego *dzień dobry*. Przez tygodnie, miesiące, nieraz lata prowadzimy korespondencję mailową, rozmowy telefoniczne, często nawet nie wiedząc jak wygląda nasz rozmówca. Z Panem Marianem było podobnie. Chciałoby się powiedzieć cichy, skromny, niepozorny. Życzliwy i zawsze chętny do pomocy.

Przez 7 lat Jego pracy w Uczelni nasze drogi splatały się wielokrotnie w przeróżnych okolicznościach. Nie powiem, że się znaliśmy, bo wiedzieliśmy o sobie niewiele. Zmieniła to dopiero Jego choroba. Wtedy zaprosił mnie do swojego świata i pozwolił w nim zostać do końca. Było to trudne doświadczenie, z którym radził sobie najlepiej jak potrafił. Cierpliwie, z sobie właściwym spokojem i pokorą znosił cierpienie, jakie na Niego spadło. Wtedy chyba najbardziej potrzebował kontaktu z drugim człowiekiem, który by był, wysłuchał, pocieszył, poradził. I czasem, nawet wbrew wszystkiemu powiedział, że będzie dobrze. Chyba wszyscy, którzy Go znali mają poczucie, że nie tak miało być. Że stało się to za szybko, że nie w ten sposób. Pan Marian zmarł 27 stycznia 2016 r. w wieku zaledwie 58 lat w Hospicjum im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC w Gdańsku. Ceremonia pogrzebowa odbyła się 30 stycznia 2016 r. na Cmentarzu Oliwskim.

Za życzliwą i specjalistyczną opiekę w imieniu bliskich Pana Mariana chciałam podziękować pracownikom GUMed, a zwłaszcza kierownictwu i lekarzom z Katedry i Kliniki Urologii, Katedry i Kliniki Onkologii i Radioterapii, Centrum Medycyny Rodzinnej oraz Katedry i Kliniki Chirurgii Szczękowo-Twarzowej i Stomatologicznej. Szczególne podziękowania należą się rektorowi prof. Januszowi Morysiowi i ówczesnej dyrektor naczelnej UCK Ewie Książek-Bator, osobiście zaangażowanym w proces leczenia Pana Mariana. Słowa podziękowania kieruję również pod adresem lek. Wojciecha Połoma z Kliniki Urologii za okazaną pomoc, wsparcie i ogromne zaangażowanie.

Marian Spretka był pracownikiem Sekcji Transportu, zatrudnionym w Uczelni w latach 2009-2016. O tym, jakim był człowiekiem, najlepiej świadczą poniższe wspomnienia osób, które naprawdę Go znały. Takim też pozostanie w pamięci wielu z nas.

Joanna Śliwińska

\*\*\*

*Tata zmarł 27 stycznia 2016 r. Niedługo będzie prawie rok odkąd Go nie ma. Nie da się do końca żyć normalnie, tak jakby to stało się wczoraj. Zmarł po walce z ciężką chorobą, jak dla mnie za szybko, za wcześniej. Nie tak, nie w ten sposób. Umarł w hospicjum, z dala od domu. Otrzymałem telefon, że już Go nie ma. Płacz,*

*żał, że może mogłem coś więcej zrobić. Milion myśli, które do tej pory nie dają spokoju.*

*Tata był... Naprawdę to był złoty człowiek. To, jaki był, napawa mnie dumą, że miałem takiego Tatę. Nigdy mnie nie zawiodł, nieraz wyciągał z problemów.*

*Zawsze gotowy i chętny do pomocy, czy to w dzień, czy w nocy. Spokojny, wyrozumiały, ale jak trzeba również stanowczy. Mieliśmy podobne zainteresowania, przez co też dużo nas łączyło. On zawsze był jak anioł stróż. Był uśmiechnięty, z ciętą ripostą. Dla mnie wzór i ostoja. Kochany Tata, Dziadek, Teść, Kolega i Przyjaciel.*

Sebastian Spretka, syn

*Cóż można napisać o Maniusiu? Celowo piszę Maniusiu, bo bardzo nie lubił, kiedy zwracano się do Niego „Marian”. Jako przyjaciel, a był naszym przyjacielem od ponad 30 lat, był człowiekiem bardzo lubianym, życzliwym, troskliwym. Każdemu pomagał, na ile Mu czas pozwalał. Jego spokój był zaraźliwy, co niekiedy, zwłaszcza w trudnych momentach, działało kojąco i udzielało się innym. Jako kolega w pracy był zawsze gotowy do pomocy, nigdy nikomu nie odmawiał.*

Zofia Romańczuk-Mackiewicz, Sekcja ds. Wydawnictw i Leszek Mackiewicz, Dział Gospodarczy

*Marian Spretka był człowiekiem o gołębiu sercu. W pracy był niezwykle sumienny, bardzo obowiązkowy, uczynny i życzliwy. Prywatnie był osobą wesołą, uprzejmą i pełną empatii. Był po prostu dobrym człowiekiem i takim pozostał w naszej pamięci.*

Hanna Stawicka-Belka wraz z współpracownikami Sekcji Transportu

*Wielu z nas pamięta Pana Mariana jako ciepłego oraz miłego człowieka. Pan Marian był człowiekiem, o którym ludzie często mówią „dobry człowiek”. Rozmowny i otwarty na innych, chętnie opowiadał o sobie, ale też dzielił się zasłyszаныmi historiami*



*i anegdotami. Swoją życzliwością zjednywał sobie ludzi i chętnie pomagał tym, którzy radzili sobie gorzej od Niego. Na zawsze zapamiętamy Jego uśmiech i przyjazne spojrzenie.*

Mirosława Machalińska, Brygida Matuszewska, Halina Rogowska, Barbara Szadkowska, Kancelaria Główna

*Marian był perfekcjonistą, u Niego wszystko musiało działać. Jak jeździł w zastępstwie za któregoś z kolegów i w aucie nie paliła się np. żarówka, to od razu musiał ją wymieniać, naprawić... Był dobrym, życzliwym i zawsze chętnym do pomocy kolegą.*

Dariusz Grabowski, Sekcja Transportu

## Członkowie Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów wybrani

Naukowcy z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego zostali wybrani na członków Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów na kadencję 2017-2020. Do Komisji w dziedzinie nauk farmaceutycznych powołano **prof. Wiesława Sawickiego**, kierownika Katedry i Zakładu Chemii Fizycznej, w dziedzinie nauk o zdrowiu **prof. Piotra Lassa**, kierownika Katedry Medycyny Nuklearnej i Informatyki Radiologicznej, w dziedzinie nauk medycznych, w dyscyplinie biologia medyczna **prof. Janusza Morysia**, kierownika Katedry Anatomii, a w dziedzinie nauki o kulturze fizycznej **prof. Jędrzeja Antosiewicza**, kierownika Zakładu Bioenergetyki i Fizjologii Wysiłku Fizycznego. Członkiem Komisji w dziedzinie nauk biologicznych w dyscyplinie biotechnologia została **prof. Ewa Łojkowska** z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed. ■

## LIST DO REDAKCJI

### Jeszcze w sprawie tradycji

Z zainteresowaniem przeczytałem list prof. Kozłowskiej w listopadowym numerze *Gazety AMG* i komentarz redakcji. Polemika dotyczy głównie pielęgnowania tradycji i znów zabrakło nawet drobnej wzmianki o Stowarzyszeniu Absolwentów. Już niejednokrotnie ukazywały się na łamach uczelnianego czasopisma moje wystąpienia na temat roli i zadań tej organizacji. Przytoczę jeszcze zapisany w statucie Stowarzyszenia cel działania: *podtrzymanie kontaktów, koleżeńskich, towarzyskich i zawodowych, lekarzy i farmaceutów – absolwentów naszej Uczelni, kształtowanie etyki zawodowej i pielęgnowanie tradycji Szkoły.*

[...] Trafnie diagnozuje to prof. Kozłowska: *nikt w Uczelni nie zachęca do kształtowania postawy powinności wobec Uczelni, o tym się nie mówi... nikt ich (studentów i młodych pracowników, przyp. B. L. I.) nie uczy, że poza obowiązkami wynikającymi z umowy o pracę, winni również świadczyć powinności względem Uczelni, należące do jej tradycji.* Wydaje się, że Uczelnia mogłaby aktywniej działać na rzecz tworzenia więzi ze studentami, a później absolwentami. Tak jak pielęgnuje się tradycyjne związki z Uniwersytetem Stefana Batorego. W komentarzu redakcji słusznie podkreśla się, że *każdy z profesorów (przybyłych z Wilna) wychował (podkreślenie autorów) i wykształcił następców oraz wielu współpracowników.* Wyrazem podtrzymywania tradycji USB

było odnowienie dyplomów ostatnich absolwentów tamtejszego Wydziału Lekarskiego z 1938 r. zorganizowane w 1988 r. przez ówczesną rektor prof. Krupę-Wojciechowską. Pamiętam uczestniczącą w tej uroczystości liczną grupę członków Rady Wydziału. Tymczasem na ostatnim dyplomatium Wydziału Lekarskiego 5 listopada 2016 r. za stołem prezydialnym zasiadały 3 osoby: Rektor, Dziekan i jeden z Prodziekanów. A gdzie Prorektor ds. dydaktyki i odpowiedni Prodziekan – opiekun roku? Gdzie inni profesorowie?

[...] W nocie polemicznej redakcji mówiącej o uczestnictwie emerytowanych profesorów w życiu Uczelni wymieniony jest Klub Seniora, ale pominięte Stowarzyszenie Absolwentów, we władzach którego zasiada kilku emerytowanych profesorów. Podany jest też jako przykład fakt, że *Gazeta AMG* tradycyjnie prowadzona jest przez profesorów w stanie spoczynku. Otóż nie do końca (a właściwie nie od początku). Redaktorem, jako aktywny profesor, był Jerzy Regulski, po nim Marek Latoszek, a z 11-letniej kadencji niżej podpisanego – połowa przypadła na okres aktywny w Katedrze i Klinice. Trzymając się przykładu tego ostatniego, doszła jeszcze aktywność w Klubie Seniora i w omawianym Stowarzyszeniu Absolwentów GUMed.

prof. B. L. Imieliński

Skróty pochodzą od redakcji